

Puls miasta

Godne listy UNESCO

Radni PiS chcą zobowiązać prezydenta Łodzi, by dopilnował wpisu kompleksów fabryczno-pałacowych Scheiblera i Poznańskiego na listę dziedzictwa kulturowego UNESCO. Przygotowali uchwałę w tej sprawie, do końca maja urzędnicy mają napisać wniosek do ministra kultury. Reszta zależy od Bogdana Zdrojewskiego i UNESCO, a procedura nie powinna trwać dłużej niż dwa lata. (mp.)

Gadu-Gadu z dziekanem

Dziś prof. Piotr Kula, dziekan Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej i jeden z kandydatów na rektora tej uczelni, zaprasza do rozmowy za pomocą komunikatora Gadu-Gadu w godz. 16-18. Chętni powinni zarejestrować się, wysyłając hasło „Deбата” na numer dziekana – 9042575 – w godz. 9-14. (mach)

Na imieninach u Marszałka

Imieniny marszałka Józefa Piłsudskiego i piątą rocznicę nadania Gimnazjum Publicznemu nr 28 imienia tego patrona obchodzono wczoraj uroczysto w gmachu szkoły przy ul. Kopcińskiego 54. Uroczystości zorganizowała dyrekcja jubileuszowej szkoły oraz Komisja Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. Do gimnazjum przyjechały delegacje z innych szkół. (masz)

Władze Łodzi i przedsiębiorcy chcą zatrzymać młodych zdolnych ludzi

Zostańcie, warto!



Paweł Domarecki

Już rusza portal internetowy www.praktyki.lodz.pl, na którym łódzcy przedsiębiorcy będą szukać młodych wykształconych pracowników, zaś absolwenci łódzkich szkół i uczelni – dobrego miejsca stażu i pracy.

W poświęczone wtorek, środę i czwartek na Politechnice Łódzkiej odbędą się castingi, mające wyłonić „twarze” kampanii reklamowej, promującej Łódź jako świetne miejsce kariery dla młodych specjalistów.

W maju władze miasta zaczną zachęcać, także finansowo, maturzystów, by wybierali takie kierunki dalszej nauki, które dadzą im w Łodzi pracę, perspektywę i pieniądze nie gorsze niż w innych miastach Polski.

We wrześniu podobny przekaz trafi do studentów. A wszystko to w ramach wieloletniego programu „Młodzi w Łodzi”, przygotowanego przez Urząd Miasta Łodzi wespół z działającymi tu firmami.

– Najwyższa pora przekonać młodych ludzi do wiązania swojej przyszłości z Łodzią. – wyjaśnił podczas wczorajszej inauguracji programu wiceprezydent Marek Michalik.

– Od 2003 r. bezrobocie w mieście spadło do 8 proc., obecnie bez pracy pozostaje tu zaledwie 26757 osób. W efekcie od dłuższego czasu otrzymujemy od inwestorów sygnały, że kluczowe staje się dla nich pozyskiwanie fachowców. To stąd wziął się pomysł naszej kampanii „Młodzi w Łodzi”, w którą na początek włożymy 1 mln zł, a później będą ją współfinansować współpracujące z nami firmy i banki.

Władze miasta, we współpracy z inwestorami, uczelniami i szkołami zawodowymi chcą zmienić sytuację, w któ-



Akcję przygotowaną przez miasto wesprą biznes, szkoły i my – „Polska Dziennik Łódzki”

rej z jednej strony absolwenci z Łodzi uciekają (chce to uczynić co drugi student ostatniego roku). A z drugiej – 80 proc. studentów wyższych roczników twierdzi, że chętnie by tu zostało, gdyby tylko miało w mieście perspektywę pracy i kariery. I dzieje się to w sytuacji, w której łódzkie szkoły wypuszczają co roku na rynek pracy tysiące inżynierów i magistrów. Ale tylko część ma umiejętności potrzebne dziś łódzkim pracodawcom.

– Tymczasem dla młodych najważniejsze jest po studiach właśnie znalezienie perspektywicznego zajęcia. I dlatego emigrują, przenosząc się choćby do Warszawy – wyjaśnił Paweł Fijałkowski z firmy badawczej Mediator. – Gdyby mieli wybierać między podobną pracą w Łodzi i poza nią – aż 70 proc. wolałoby Łódź!

W ramach akcji Urzędu Miasta i we współpracy z firmami oraz szkołami ruszy więc nabawem program stypendialny

(w tym finansowanie akademików) dla młodzieży uczącej się na najbardziej dla Łodzi perspektywicznych kierunkach. Inwestorzy pytają dziś bowiem głównie o specjalistów od robotyki i automatyki, biotechnologów, budowlanców, elektroników, informatyków, inżynierów, logistyków, mechatroników i mechaników oraz transportowców.

Studenci tych właśnie specjalności jako pierwsi zostaną objęci programem pomocy sty-

O co chodzi w tym programie?

● **Miasto chce dostosować system edukacji do potrzeb inwestorów.** Stworzy we współpracy z biznesem i uczelniami warunki do rozwijania nowych szkół zawodowych i kierunków kształcenia. Potrzeby pracodawców zacznie badać system monitoringu. Młodzi ludzie będą zachęceni finansowo do wyboru poszukiwanych na rynku specjalności. Łatwiej więc znajdą w Łodzi dobrą pracę.

pendialnej. Pomoc trafi także do uczniów szkół ponadgimnazjalnych. By wybierali technika, a nie tylko ogólniaki.

W zamian firmy uczestniczące w programie „Młodzi w Łodzi” skorzystają m.in. z serwisów internetowych przygotowanych przez miasto, a wyszukujących specjalistów.

Miastu zależy, by takich biznesowych partnerów programu było jak najwięcej. Udział i wsparcie już zadeklarowały Gillette, Dell, Indesit, ABB, banki, które właśnie w Łodzi chcą się rozwijać. – Bardzo zależy nam na młodych fachowcach właśnie z Łodzi – potwierdza Łukasz Radowski, menedżer z Banku Zachodniego WBK, który także uczestniczy w tej akcji. – Bo w Łodzi budujemy przecież nasze centrum regionalne. W ciągu dwóch lat chcemy tu zatrudnić około 300 nowych pracowników. Dlatego już od roku proponujemy im na przykład wynagrodzenia identyczne jak w podobnej wielkości polskich miastach. Tylko w ten sposób wyprzedzimy tu konkurencję.

Pisanki pobiły rekord, tylko abakan nie poszedł

Magda Szrejner

Jajko w wersji ażurowej, jajko szkatułka, jajko zegarek oraz jajko puzzle – to tylko niektóre z małych dzieł sztuki, które poszły wczoraj pod młotek na aukcji „Malowane nadzieją”. Po raz siódmy Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Archidiecezji Łódzkiej zorganizowało charytatywną licytację strusich pisanek, ozdobionych przez znanych artystów.

Siódma aukcja okazała się szczęśliwa. Prawdopodobnie pobity został rekord wszystkich dotychczasowych licyta-

cji. Strusie pisanki poszły za łączną kwotę ponad 69 tys. zł. Najbardziej pożądaną pisanką okazało się jajko Sylwii Serwin, przypominające koronkową, ażurową serwetkę. Pisanek tę sprzedano za 5100 złotych. Tym samym pobiła ona cenę wywoławczą pisanki przygotowanej przez Magdalenę Abakanowicz. Ta ostatnia okazała się jedynym dziełem, na które... nie było chętnych.

Co o aukcji, której patronowała „Polska Dziennik Łódzki”, mówią pomysłodawcy?

– To wszystko zasługa pani strusiowej, która zniósła jajka,

i artystów, którzy zrobili z nich małe arcydzieła – uśmiecha się ks. Piotr Kosmala, inicjator aukcji. – Reszta zależy od hojności osób, które co roku uczestniczą w naszych licytacjach i dzięki którym niepełnosprawne dzieci mogą doświadczyć tyle radości. Dwa lata temu, kiedy zbieraliśmy na leczenie poparzonego Michałka, udało się zdobyć mniej – 68 tys. złotych.

W tym roku całkowity dochód zostanie przekazany na letni wypoczynek niepełnosprawnych łódzkich dzieci i młodzieży.



O strusie pisanki walczyło kilkadziesiąt osób